Iwonna Michalska

Uniwersytet Łódzki

Rola kobiety w rodzinie na łamach „Pani Domu” (1932–1939)

Czasopismo „Pani Domu” było organem Instytutu Gospodarstwa Domowego i Związku Pań Domu. Ukazywało się w Warszawie od stycznia 1932 r. do września 1939 r. Stanowiło kontynuację periodyku „Organizacja Gospodarstwa Domowego” powołanego w roku 1927 przez Instytut Naukowej Organizacji. Na łamach poprzedniczki „Pani Domu” poruszano zagadnienia dotyczące racjonalnych metod pracy i sposobów urządzania mieszkania, układania budżetu domowego, właściwego żywienia, wynalazków technicznych, higieny życia, ćwiczeń gimnastycznych oraz niezbędnych zabiegów utrzymujących zdrowie¹. Pismo miało służyć pomocą kobietom borykającym się z problemami materialnymi i społecznymi, a także przyczyniać się, dzięki podniesieniu kultury prac domowych, do stwarzania jak najlepszych warunków wszystkim członkom rodziny².

Nowy tytuł poszerzył zakres podejmowanych problemów, a z przeszłością łączyła go nie tylko tematyka kobieca, ale również osoba redaktorki naczelnej Marii Romanowej. „Pani Domu” miała udzielać dobrych rad oraz zaspokajać i rozbudzać zainteresowania kobiet w dziedzinie kierowania rodziną i gospodarstwem domowym. Pismo było adresowane głównie do tych kobiet, które miały świadomość konieczności zaangażowania się w prowadzenie domu³. W okresie ostrego kryzysu ekonomicznego⁴ periodyk miał również za zadanie dostarczać czytelniczkom wiedzy na temat sposobów pokonywania kłopotów finansowych, spowodowanych zazwyczaj zmniejszonymi dochodami rodziny. Zwracając na tę

¹ Z. Zalewska, *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism rok 1918–1937*, Warszawa 1938, s. 209.

² Por. M. Romanowa, *Z nastaniem Nowego Roku*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1928, nr 1, s. 1; teje, *Na progu czwartego roku*, „Organizacja Gospodarstwa Domowego” 1930, nr 4, s. 51.

³ *Do naszych Czytelniczek*, „Pani Domu” [dalej: PD] 1935, nr 14, s. 279; R. Romanowa, *Nasza uroczystość*, PD, 1937, nr 8, s. 141–142.

⁴ W Polsce trwał w latach 1929–1935.

kwestię szczególną uwagę, już w pierwszym numerze pisma, w artykule wstępnym, pisano:

Bo czyż można oddać społeczeństwu, rodzinie, a specjalnie kobiecie większą usługę niż w dobie, gdy brak zdrowia, czasu, pieniędzy, ułatwić gospodarowanie w domu z możliwie jak najdalej idącą oszczędnością tych wszystkich trzech czynników⁵.

W każdym zeszycie występowały działy, w których zawarte treści miały na celu ułatwienie odpowiedzialnego spełniania codziennych obowiązków. Do poruszanych w nich tematów należały: zastosowanie naukowej organizacji do gospodarstwa domowego, odżywianie, jadłospisy, produkty spożywcze i ich racjonalne użytkowanie, przepisy kuchenne, higiena, wychowanie, towaroznawstwo, mieszkanie i jego urządzenie, instalacje i przyrządy, odzież, roboty ręczne. Periodyk można było nabywać w kioskach z prasą, w wybranych księgarniach oraz w prenumeracie.

Analiza całości zawartości treściowej PD, pozwala wyrazić pogląd, że czasopismo kreowało model kobiety, która występowała w roli żony i matki, gospodyni domowej oraz osoby realizującej własne potrzeby.

Kobieta jako żona i matka

Wizerunek żony i matki odczytać można z artykułów, które podejmowały zagadnienia aspektów prawnych związku małżeńskiego, relacji z mężem, atmosfery życia rodzinnego i wychowywania dzieci.

W „Pani Domu”, przedstawiano czytelniczkom obowiązujące i niezbędne warunki, stanowiące podstawę zawarcia związku małżeńskiego, których niespełnienie mogło skutkować jego unieważnieniem⁶. Wyjaśniano, że prawo zobowiązywało kobietę do przyjęcia po ślubie nazwiska męża, co symbolizowało współżycie i wspólną odpowiedzialność za zawarty związek. Na równi z mężczyzną była ona zobowiązana do obrony noszonego nazwiska przed zniesławieniem, obrazą lub bezprawnym używaniem. Sugerowano też, że w przypadku rozwodu czy separacji miała prawo powrotu do nazwiska panieńskiego albo mogła pozostać przy nazwisku męża⁷.

Do istotnych problemów zaliczono sprawę jednoznacznego uregulowania stosunków majątkowych w małżeństwie. Brak zawarcia intercyzy powodował, że podczas jego trwania mąż zarządzał majątkiem żony i posiadał wszelkie prawa do dochodów płynących z tych majątności. Kobieta mogła jednak

⁵ *Dziś potrzeba większego wysiłku*, PD, 1932, nr 1, s. 1–2.

⁶ E. Mikulski, *O zawieraniu związku małżeńskiego*, PD, 1934, nr 11, s. 260.

⁷ H. Piekarska, *Kilka uwag o nazwisku*, PD, 1939, nr 6, s. 126.

wystąpić do sądu o pozbawienie męża prawa zawiadywania jej majątkiem i użytkowania w sytuacji, kiedy niewłaściwie nim dysponował, narażał go na niebezpieczeństwo utraty lub nie był w stanie zapewnić przyzwoitego utrzymania żonie i dzieciom⁸.

Redakcja czasopisma zwracała uwagę na fakt, iż kobiety pracujące w domu nie były odpowiednio chronione prawnie, a ich trud nie zawsze był doceniany przez partnerów życiowych i społeczeństwo, zważywszy że ich codzienna, wielogodzinna aktywność domowa przekraczała normy czasu pracy określone w innych zawodach. Jedynym ekwiwalentem za wysiłki czynione na rzecz rodziny był kodeksowy zapis o konieczności zapewnienia jej przez męża pożywienia, ubrania i mieszkania. Aby wzbudzać świadomość trudnego położenia, w jakim znalazły się panie domu, w piśmie prezentowano rozwiązania tych kwestii wysuwane przez Międzynarodówkę Równych Praw, które sprowadzały się do walki o: wprowadzenie zapłaty za pracę domową, prawo do części zarobków męża, wspólną odpowiedzialność za wydatki domowe, wspólnotę majątkową, dodatki rodzinne, państwowe premie za macierzyństwo, podwyżki wdowich pensji, bezpłatną opiekę lekarską dla mężatek, specjalne dodatki na odżywianie kobiet ciężarnych i karmiących, zmiany w prawie dziedziczenia, wspólne prawa i obowiązki współmałżonków, zachowanie po ślubie prawa do administrowania własnym majątkiem, prawa zawierania kontraktów oraz prawa wyboru obywatelstwa w przypadku związku z obcokrajowcem⁹.

Autorzy periodyku starali się wprowadzać czytelniczki w odkrywanie tajemnic szczęścia małżeńskiego. Kreślono obraz kobiety, która pragnie jak najlepiej wypełniać obowiązki żony. Przywiązywanie wagi do ładnego wyglądu stawiane było jako sprawa pierwszoplanowa. Dbłość o ubiór i zawsze ułożoną fryzurę świadczyć miało o zaangażowaniu w związek i podkreślaniu chęci podobania się mężowi. Do tego zalecano zwracanie uwagi na takie przymioty, jak troskliwość o współmałżonka, taktowność i uprzejmość. Dyskrecja wymagała od żony nieujawniania innym ludziom spraw osobistych, a tym bardziej niewypowiadania negatywnych opinii o własnym mężu. Idealna pani domu powinna witać swego partnera po powrocie z pracy z uśmiechem na twarzy i starać się uprzyjemnić mu pobyt w miłym i spokojnym domu. Za wyjątkowo niewskazane uważano nadmierne ingerowanie w życie zawodowe męża. Stałą kontrolę mężczyzny przebywającego poza domem traktowano jako brak poszanowania dla indywidualności i zaufania. Zachowanie w tym zakresie umiaru miało gwarantować pozytywne stosunki między małżonkami. Jednocześnie proponowano kobietom, aby stawiały mężom wymagania „bycia dobrym”, sprawiedliwym, pogodnym i wyrozumiałym. Wśród jego zadań wymieniano pomoc w nie-

⁸ E. Mikulski, *Kilka słów o stosunku majątkowym małżonków*, PD, 1934, nr 12; I. K., *Moja córka wychodzi za mąż*, PD, 1935, nr 1, s. 24.

⁹ H. Siemieńska, *W obronie praw żony, matki i pani domu*, PD, 1937, nr 21, s. 396–398.

których pracach domowych, wykonywanie drobnych napraw, a w dni świąteczne i wakacje zapewnienie rodzinie rozrywek. Wychodząc z domu zawsze powinien określić dokąd idzie i kiedy wróci. Żona miała też obowiązek oczekiwać, aby mężczyzna nie miał przed nią tajemnic i nie prowadził żadnych skrytych interesów¹⁰.

Szczęście małżeńskie i rodzinne na łamach „Pani Domu” upatrywano również w stwarzaniu przepojonej ciepłem atmosfery współżycia domowników. Kobieta miała być opiekunką domowego ogniska¹¹. Pojęcie to – wyjaśniano w jednym z artykułów –

obejmuje w sobie wszystko – i tę współpracę duchową czy zawodową, i miłość wzajemną czy tragicznie osamotnioną, i macierzyństwo i bezdzietność, i uczucie wielkiej i wyłącznej przyjaźni, i wszystkie zazdrości, zawiści, żale, zawody, które członkowie danej rodziny przeżywają – wszystkie dążenia i tęsknoty, i wyrzeczenia się, i egoizm, a co najważniejsze obejmuje pojęcie szczęścia wspólnego wszystkich członków rodziny i każdego z osobna¹².

Rola, jaką w tym przypadku przypisano kobiecie wynikała z charakterystycznej dla niej siły woli, głębi uczuć i hartu ducha. Te zalety pozwalały dostosowywać się do najtrudniejszych warunków życia przy równoczesnym byciu najpewniejszą podporą i opoką rodziny.

Wytworzenie odpowiedniej kultury życia domowego wymagało uznania równych praw i obowiązków rodziców wobec dzieci i dzieci wobec rodziców. Wtedy dopiero dom mógł stać się miejscem odpoczynku i przystanią, do której chętnie się wraca. Za niezbędne dla wytworzenia odpowiedniego klimatu rodzinnego uznawano wnoszenie przez domowników najlepszych własnych cech charakteru i umysłu, a w szczególności szczerości, prawdy w słowach i czynach, otwarcia, grzeczności, uczynności. Podpowiadano czytelniczkom, że kobieta, jako główna postać czuwająca nad odpowiednią atmosferą domową, powinna w sytuacjach konfliktowych wykazać się dużym poczuciem humoru. Żartobliwa uwaga rozładuje najczęściej nagromadzone negatywne emocje i bywa lepiej przyjmowana niż zdania wypowiedziane w poważnym i surowym tonie. Kobieta jako opiekunka domowego ogniska zobligowana była do przeciwdziałania monotonii i nudzie życia rodzinnego poprzez inicjowanie w wolnym czasie rozmów na temat wiedzy, sztuki, sportu czy wynalazków. Takie wspólne spotkania nie tylko pozwalały na ucieczkę od codzienności, ale przede wszystkim miały charakter kształcący, a co najważniejsze zacieśniały więzy między małżonkami, rodzicami i dziećmi. W czasopiśmie ze wszech miar

¹⁰ *Przepisy nie-kulinarne...*, PD, 1934, nr 2, s. 37; F. Stendigowa, *Przesada a umiar*, PD, 1936, nr 13–14, s. 219–221.

¹¹ M. Romanowa, *Atmosfera życia rodzinnego*, PD, 1936, nr 20, s. 311.

¹² I. Chodkiewiczowa, *Wierzytelki domowego ogniska*, PD, 1937, nr 18, s. 343.

podkreślano, że terenem pracy pani domu było środowisko tych samych, ale nie takich samych ludzi. Członkowie rodziny rozwijali się i zmieniali z wiekiem, a to pociągało za sobą niezbędność prowadzenia uważnej obserwacji i uruchomienia czujności, aby w odpowiednim momencie właściwie zrozumieć nowe potrzeby i zainteresowania najbliższych, aby wreszcie móc natychmiast reagować i służyć radą. Tłumaczono kobietom, że u żony i matki pociechy szukają wszyscy domownicy, a jej własne życie musi być dostosowane do tych oczekiwań. Tylko bowiem w atmosferze pogody i radości każdy członek rodziny będzie czuł się silny i pewny siebie¹³.

W „Pani Domu” sporo miejsca poświęcono artykułom adresowanym do kobiety-matki, uznając, że jej podstawowym zadaniem jest sprawowanie opieki i wychowanie potomstwa. Sugerowano, że ustalony rytm życia domowego powinien zagwarantować młodemu pokoleniu optymalne warunki do rozwoju. Chodziło tu o zapewnienie odpowiednio długiego wypoczynku nocnego, dzięki rygorystycznemu przestrzeganiu godziny udawania się na spoczynek, o obligatoryjne wieczorne przygotowanie książek i ubrań, zapobiegające zbędnemu pośpiechowi przed wyjściem do szkoły, poranne wstawanie, o tyle wczesne, aby dziecko zdążyło się umyć i spokojnie zjeść śniadanie, jak również spożywanie obiadu i kolacji o tej samej godzinie. Zalecano matkom kształtowanie nawyków u dzieci, dotyczących zaspokajania zawsze o tej samej porze potrzeb fizjologicznych, mycia rąk przed każdym posiłkiem, starannego żucia pokarmów, płukania ust po jedzeniu, czytania tylko przy dostatecznym oświetleniu i w odpowiedniej pozycji, uprawiania codziennej gimnastyki oraz spania przy otwartym oknie. Przypominano, że małe dziecko potrzebuje, oprócz poświęcania mu czasu i uwagi, także odpowiednio dobranych zabawek, dzięki którym uczyć się będzie podstaw konstrukcji, harmonii, organizacji, planowości i celowości.

Za niezwykle istotny moment uważano rozpoczęcie przez dziecko edukacji, wiążące się z jego wejściem na nowy, nieznany mu dotąd teren. Porozumienie i współpracę między nauczycielem a rodzicami traktowano jako zasadniczy czynnik powodzenia szkolnego. Najważniejsze jednak było określenie i przestrzeganie jednolitych w obydwu środowiskach zasad oddziaływań wychowawczych. Wśród licznych wskazówek odnoszących się do traktowania dziecka w roli ucznia znalazły się i takie, które podnosiły problem odrabiania lekcji. Postulowano, aby czynność ta wykonywana była o tej samej, z góry określonej porze i by towarzyszyły jej właściwe warunki organizacji pracy umysłowej w postaci wywietrzonego pomieszczenia, zapewnienia ciszy i spokoju, ułatwia-

¹³ Tamże, s. 242–243; H. Siemieńska, *Zagadnienie rodziny*, PD, 1936, nr 2, s. 22–25; M. Hulanicka, *Atmosfera domowa*, PD, 1935, nr 7, s. 151–153; Z. Iwaszkiewiczowa, *Regulamin domu*, PD, 1937, nr 12, s. 240–241; M. Romanowa, *Atmosfera...*, s. 312–313.

jącego koncentrację, stosowania krótkich przerw między nauką poszczególnych przedmiotów¹⁴.

Zachęcano matki do wyrabiania w dziecku obowiązkowości, samodzielności, zaradności w pokonywaniu trudności oraz uczenia oszczędności¹⁵. Oddzielny problem stanowiło kształtowanie postaw społecznych, polegające na wpajaniu szacunku dla pracy ludzkiej. Kobieta powinna wpoić swojemu potomstwu, by w taki sam sposób ceniło wysiłki robotnika, piekarza, szewca, górnika czy uczzonego i badacza. Równie ważna stawała się dyskretna nauka umiejętności współżycia z rówieśnikami, co miało zaowocować poszanowaniem praw innych oraz umiejętnością rezygnowania z własnych potrzeb dla dobra ogółu¹⁶. Obowiązkiem matki było także organizowanie letniego wypoczynku swoim dzieciom w formie obozów czy kolonii lub wspólnego rodzinnego wyjazdu, w zależności od celu, jaki pragnęła osiągnąć¹⁷. Nie mogła też pominąć wprowadzania młodego pokolenia w świat książki, kierując w taki sposób czytelnictwem domowym, aby dobór literatury odpowiadał usposobieniom i upodobaniom, a zarazem pełnił funkcję wychowawczą¹⁸.

Kobieta jako gospodyni domowa

Obraz kobiety – gospodyni domowej na łamach „Pani Domu” kreślono z wielu perspektyw, uwzględniając konieczność znajomości przez nią ekonomiki budżetu domowego i gospodarności w życiu codziennym, zasad racjonalnego żywienia, wiedzy w zakresie utrzymywania higieny, sposobów dbałości o czystość i ład w mieszkaniu oraz podstaw estetycznego urządzania środowiska domowego.

Ustalono, że czytelniczki dysponowały zazwyczaj ok. 60–70 procentami dochodu rodziny. O ile mężczyźni troszczyli się o zabezpieczenie materialne swoich bliskich, o tyle na barkach kobiety spoczywało praktyczne prowadzenie gospodarstwa. Łamy czasopisma pełne były rad i wskazówek pokazujących, jak

¹⁴ M. d'Andre, *O typ nowego człowieka pracy*, PD, 1932, nr 11, s. 209–211; T. Skorzevska, *Dziecko w wieku szkolnym*, PD, 1934, nr 4, s. 74–75; J. Pągowska, *W sprawie organizacji dnia dziecka w wieku szkolnym*, PD, 1937, nr 5, s. 81–83; I. Gombrowicz, *Dom i szkoła*, PD, 1935, nr 4, s. 76–77.

¹⁵ J. Wierzechowska, *Kształcenie obowiązkowości u dzieci*, PD, 1934, nr 7, s. 163; S. Olgierd, *O zaradności*, PD, 1935, nr 2, s. 32–33; I. Konopacka, *Kompleks niższości jako zagadnienie wychowawcze*, PD, 1938, nr 9, s. 167–170; J. Bonkowicz-Sittauer, *Oszczędzanie u młodzieży*, PD, 1936, nr 24, s. 376–379.

¹⁶ Z. Mierzińska, *Dzisiejsze zadania wychowawcze*, PD, 1935, nr 1, s. 11–12.

¹⁷ M. Uklejka, *Wakacje*, PD, 1938, nr 12, s. 230–233.

¹⁸ A. Łasiewicka, *Współczesna literatura dla dzieci i młodzieży pomocą matce w wychowaniu*, PD, 1937, nr 24, s. 454–456.

można było racjonalnie podołać temu zadaniu. Wiele propozycji podkreślało nieodzowność prowadzenia biura domowego, w którym powinny znaleźć miejsce książki rachunkowe, teczki z dokumentami, rejestry zdrowia członków rodziny i kartoteka adresowa. Klasyfikowanie i porządkowanie na bieżąco napływającej, szczególnie urzędowej, korespondencji ułatwiało pracę i pozwalało na terminowe załatwianie wszelkich finansowych zobowiązań. Za najważniejsze jednak uznawano tworzenie budżetów domowych, które z jednej strony powinny mieć na uwadze zaspokajanie potrzeb danej rodziny, wkalkulowując, w zależności od sytuacji, jej zadłużenie lub zwiększanie posiadanych oszczędności, z drugiej natomiast charakteryzować się elastycznością, uwzględniającą nieprzewidziane nagle zdarzenia i okoliczności. Wydatki zalecano dzielić na stałe, czyli takie, których nie można uniknąć (podatki, czynsz, raty) oraz zmienne (żywność, odzież, opał, energia elektryczna). Wysokość tych ostatnich zwykle zależała od umiejętności gospodarskich pani domu. Pouczano czytelniczki, że układając budżet obowiązane były liczyć się z dodatkowymi wydatkami sezonowymi (opał, odzież, przetwory owocowe, koszty związane z rozpoczęciem roku szkolnego), a także przewidzieć te, które pojawiać się muszą co kilka lat (remont mieszkania, nowe umeblowanie). Zaletą przygotowywania budżetów było wyraźne określenie granic możliwości finansowych rodziny. Wprowadzały one przejrzystość i planowość, gwarantując tym samym spokój egzystencjalny domownikom. Redakcja tłumaczyła, że utrzymywaniu w ścisłych ryzach budżetu sprzyjało prowadzenie książki kasowej zawierającej wszystkie wpływy i wydatki, co jednocześnie pozwalało na kontrolę rachunków i stanu finansów¹⁹.

Na łamach czasopisma „Pani Domu” cyklicznie edukowano kobiety w zakresie stosowania racjonalnych oszczędności, czyli tak przemyślanego gospodarowania pieniędzmi, aby uzyskanie wymiernych efektów nie pozostawiało uszczerbku na zdrowiu i funkcjonowaniu rodziny. Wyjaśniano, że nawet drobne sumy zaoszczędzone na żywności, świetle, opale, odzieży, środkach czystości, rozrywkach i prasie mogą dać pokaźną sumę w skali miesiąca, która z kolei zarówno z powodów indywidualnych, jak i społecznych powinna być lokowana na książeczkach bankowych²⁰.

Inną jeszcze wiedzę w obszarze ekonomizacji budżetów domowych adresowano do czytelniczek jako klientek sektora handlowego. Apelowano, aby

¹⁹ Do naszych czytelniczek, PD, 1935, nr 14, s. 279; A. Czernichowska, *Kryzys a my*, PD, 1933, nr 3, s. 44–46; Z. Iwaszkiewiczowa, *Rachunki pani i pana domu*, PD, 1936, nr 23, s. 359–361; H. Mamelokowa, *Biuro domowe*, PD, 1937, nr 5, s. 90–92; *Budżet rodzinny*, PD, 1933, nr 1, s. 5–6; *Łamigłówka budżetowa*, PD, 1938, nr 1, s. 2–4; A. Kiełkiewicz, *Układajmy budżet domowy*, PD, 1939, nr 2, s. 27–29; I. Mundkova, *Rachunkowość pani domu*, PD, 1932, nr 1, s. 6.

²⁰ M. Chmieleńska, *Na czym jeszcze możemy oszczędzać*, PD, 1936, nr 1, s. 5–7; J. Wielakówna, *Naprawianie bielizny i odzieży czynną formą oszczędności*, PD, 1937, nr 18, s. 334–337; M., *Pani oszczędna*, PD, 1937, nr 21, s. 398–399; M. Romanowa, *Oszczędność dobrze pojęta*, PD, 1934, nr 10, s. 221–223.

dokonywały kalkulacji sprawunków i były wyjątkowo rozważne nabywając towary okazynie, podczas promocji i wyprzedaży²¹. Zachęcano je do koncentrowania się głównie na produktach krajowych. „Kupowanie wyrobów – pisano – produkowanych z surowca krajowego, przez krajowego robotnika i za kapitały krajowe staje się obowiązkiem i bezwzględny nakazem zwłaszcza w chwilach gospodarczo trudnych”²². Ponadto prezentowano przepisy prawne, cieszącej się dużą popularnością w latach trzydziestych wieku XX, sprzedaży ratalnej oraz dotyczące wystawiania weksli, ich obiegu i konsekwencji niewykupienia ich w terminie²³.

Zdaniem redakcji „Pani Domu” dobra gospodyni powinna znać i przestrzegać podstawowych zasad diety. W pierwszej kolejności zachęcano kobiety do zerwania z „tradycyjną kuchnią polską”, polecającą dania zbyt obfite, tłuste i ostre. Podsuwano im model żywienia opartego na umiarkowaniu w jedzeniu, regularności spożywania posiłków i na racjonalnym odżywianiu. Wskazywano, że optymalne dla organizmu pokarmy muszą zawierać odpowiednie ilości białka, tłuszczów, węglowodanów, wody, soli mineralnych i witamin dobieranych indywidualnie w zależności od wykonywanej pracy i pory roku. Podawano wzory opracowywania tabel poszczególnych posiłków oraz ich przykładowe zestawienia. Kładziono akcent na produkty mleczne, owoce i jarzyny, natomiast mięsa i tłuszcze proponowano spożywać w ograniczonym stopniu²⁴.

Istotną pomocą dla matek były propozycje przykładowych jadłospisów dla dzieci w wieku przedszkolnym, w których najważniejszymi produktami były mleko w ilości jednego litra dziennie, kasze, chleb z poprzedniego dnia, owoce i jarzyny podawane co najmniej do dwóch posiłków, jaja, wątroba i umiarkowana ilość masła²⁵.

Panie domu otrzymywały także informacje na temat możliwości zwalczania, właściwie dobraną dietą, otyłości wśród domowników. W walce z nadwagą zakazane były zupy zaprawiane śmietaną i zasmażką, smażone mięsa i ryby oraz konserwy. Z warzyw i owoców zabraniano spożywania ziemniaków, grochu, fasoli i kukurydzy oraz śliwek, jabłek, gruszek i winogron. Polecano zaś ogórki,

²¹ H. Mamelokowa, *Kalkulacja zakupów*, PD, 1937, nr 8, s. 150–151; G. Cyndeccka, *Nasze zakupy*, PD, 1938, nr 8, s. 143–144.

²² M. Chmieleńska, *Każdy grosz zatrzymany w kraju to chleb naszego robotnika*, PD, 1932, nr 1, s. 13.

²³ W. Wyrobek, *Kupuję na raty*, PD, 1938, nr 8, s. 145–146; I. Kobosówna, *Kilka słów o wekslach*, PD, 1935, nr 12, s. 258.

²⁴ F. Stendingowa, *Kult żołądka*, PD, 1934, nr 4, s. 80–81; J. i M. Wojnarowie, *Tygodniowy rozkład posiłków*, PD, 1933, nr 5, s. 89–92; M. M., *Jak powinien odżywiać się pracownik umysłowy, a jak fizyczny*, PD, 1932, nr 4, s. 71–72; A. Tarnowski, *Kuchnia witaminowa*, PD, 1933, nr 6, s. 124–125; B. Pancewicz, *Ser – produkt syty, strawny i tani*, PD, 1934, nr 3, s. 63–64; M. Morzkowska, *O strawności pokarmów i potraw*, PD, 1932, nr 2, s. 29–31.

²⁵ Z. Czerny, *Dieta dziecka w wieku 3–5 lat*, PD, 1935, nr 4, s. 87 i nr 5, s. 112–113.

szparagi, pomidory, kapustę, rosoly i zupy klarowne, chude gotowane mięsa, jaja, chleb razowy, niesłodzoną kawę i herbatę²⁶.

Dbałość o zdrowotność rodziny, oprócz rozsądnego jej żywienia, wyrażać się miała w trosce o higienę życia codziennego. Oznaczało to przejawianie zainteresowania utrzymywaniem w wysokiej w formie ciała i psychiki domowników. W czasopiśmie postulowano, aby kobiety i matki wdrażały swoich najbliższych do przynajmniej 15-minutowej gimnastyki porannej, kąpiei wodnych i słonecznych, hartowania polegającego na odbywaniu spacerów niezależnie od pogody, przestrzegania godzin snu, krótkiego odpoczynku w trakcie dnia. Przypominano o systematycznej, co 2–3 tygodnie, zmianie pościeli i jej wietrzeniu²⁷. Ważną sprawą, którą pani domu powinna kontrolować, było mycie dwa razy dziennie ciała oraz kąpiele zalecane raz na 7–14 dni. Regeneracja psychiczna organizmu wymagała, głównie u dorosłych, różnych form relaksu w postaci czytania książek, słuchania muzyki, zwiedzania galerii, muzeów, zabytków architektonicznych, wychodzenia do teatru czy podziwiania piękna natury²⁸.

Dobre samopoczucie i zdrowie rodzinie zapewniało utrzymywanie mieszkania w bezwzględnym ładzie i czystości. „Porządek w domu – podkreślano – to przede wszystkim umiejętne wyszukiwania dla każdej rzeczy należytego miejsca tak, aby nikt niczego niepotrzebnie nie szukał, nikt drobiazgami nie szarpał sobie niepotrzebnie nerwów”²⁹. Czasopismo kierowało do czytelniczek wyraźny przekaz, że wizytówką każdej gospodyni jest zadbane dom. Zalecano jednak odejście od utrwalonego zwyczaju gruntownego sprzątania raz czy dwa razy do roku na rzecz systematycznego utrzymywania ładu. Zachęcano do sprzątania każdego dnia jednego lub najwyżej dwóch pomieszczeń. Ten sposób postępowania powodował, że każdy pokój, częściej lub rzadziej używany, będzie przedmiotem czynności porządkowych co pewien, ściśle określony czas. W każdym przypadku proponowano rozpoczynanie prac od przewietrzania wnętrza, a następnie skoncentrowania się na układaniu rozrzuconych przedmiotów, ścieraniu kurzu – zaczynając od górnych powierzchni i stopniowo przechodząc do dolnych i w końcu zamykaniu podłogi. Przestrzeganie tej kolejności gwarantowało, że wyniki dokonanych już wysiłków nie były niweczone przez kolejne prace. Dokładne sprzątanie każdego pomieszczenia w tygodniu wymagało:

²⁶ M. Morzkowska, *Dieta dla osób otyłych*, PD, 1933, nr 10, s. 189.

²⁷ J. Titz, *Ruch a zdrowie*, PD, 1932, nr 1, s. 10–12; J. Titz-Kosko, *Słońce, powietrze, woda a organizm ludzki*, PD, 1938, nr 12, s. 227–229; A. Tarnowski, *O hartowaniu ciała*, PD, 1933, nr 8, s. 149–150; tenże, *Hartowanie ciała zabiegami wodnymi*, PD, 1933, nr 9, s. 171–172; H. Wasilkowska-Krukowska, *Zagadnienie snu w życiu codziennym*, PD, 1932, nr 2, s. 23–25; *Bezsenne noce*, PD, 1933, nr 11, s. 214; M. Chmieleńska, *Zdrowe posłanie*, PD, 1932, nr 3, s. 45–46; J. Iwanowski, *Sztuka mycia się*, PD, 1932, nr 3, s. 46–47.

²⁸ W. Ivanka-Prażmowska, *Dziedzina rabunkowej gospodarki*, PD, 1936, nr 2, s. 21 i nr 4, s. 53–55.

²⁹ H. Semadeniowa, *Utrzymanie ładu w domu*, PD, 1933, nr 7, s. 139.

trzeptania dywanów, wymiatania kurzu spod większych mebli, ścierania pyłu z pieca i szaf, dokładnego wycierania ram obrazów i listew podłogowych. Raz w miesiącu widziano konieczność mycia szyb w oknach, ram okiennych, drzwi, kwiatów, czyszczenia klamek i przedmiotów metalowych, odkurzania, czyszczenia lamp i żyrandoli³⁰.

Wyjaśniano, że skuteczność sprzątania w dużej mierze uzależniona jest od stosowanych środków czystości i wykorzystywanych narzędzi, które zawsze powinny być utrzymywane w stanie czystości. Namawiano kobiety do zakupu odkurzacza, a w przypadku, kiedy taki nabytek przerastał możliwości finansowe rodziny, rozwiązanie problemu upatrywano we wspólnym nabyciu urządzenia przez kilka osób zamieszkujących razem w jednym domu lub kamienicy. Zwracano też uwagę na wybór odpowiedniego stroju „roboczego”, który nie powinien krępować ruchów i być łatwym w praniu, oraz obuwia – wyłącznie na niskim i szerokim obcasie³¹.

Redakcja „Pani Domu” gwarantowała, że stosowanie się do udzielanych przez nią porad dawać będzie kobiecie radość i satysfakcję z dobrze spełnianych obowiązków domowych. Pisano:

Dzięki temu każda gospodyni mogła przekonać się ile przyjemności daje codzienne patrzenie przez czyste okno, przebywanie wśród odkurzonych ścian, stąpanie po czystej podłodze, ujęcie ręką czystej klamki, czy świadomość, że za obrazami nie ma pajęczyn³².

Za domenę kobiety redakcja czasopisma uznawała sprawę aranżowania wnętrz. Zgodnie z udzielanymi wskazówkami właściwie urządzone mieszkanie musiało spełniać dwa warunki – być dostosowane do trybu życia mieszkańców i zapewniać im komfort psychiczny. Stąd postulowano unikanie nadmiaru sprzętów, a w ich doborze kierowanie się zasadą funkcjonalności. Proponowano rozważanie możliwości montowania szaf w ścianach, co dawało podwójną korzyść – nie zabierało cennej przestrzeni i zmniejszało pracę przy sprzątaniu. Ich wysokość, dostosowana do wzrostu użytkowników, miała zapewniać swobodny dostęp do każdej z półek. Do pokrywania mebli zalecano używać trwałych i barwnych tkanin. Lampy i żyrandole powinny komponować się z charakterem mieszkania, jak również zaspokajać indywidualne potrzeby rodziny. Kolorystykę pomieszczeń sugerowano uzależniać od przeznaczenia, doświetlenia naturalnego, barw mebli i zasłon. Uważano, że pokoje do pracy, w których

³⁰ M. Romanowa, *Czyste sprzątanie na co dzień, a nie od święta*, PD, 1932, nr 3, s. 41; S. Szoberowa, *Codzienne sprzątanie mieszkań*, PD, 1936, nr 17–18, s. 288–290; K. Albrechtówna, *Plaga świętecznych porządków*, PD, 1937, nr 6, s. 108–109; G. Kwapiszewska, *Łazienka*, PD, 1936, nr 20, s. 321–323; A. Bussan, *O podłogach i ich myciu*, PD, 1937, nr 13–14, s. 271–273.

³¹ M. Romanowa, *Czyste sprzątanie...*, s. 43–44.

³² K. Albrechtówna, *Plaga...*, s. 109.

przebywano przez większość dnia, powinny być jaśniejsze, sypialnie ciemniejsze, kuchnie zaś i łazienki przybierać tonację białą³³.

Choć w „Pani Domu” niechętnie odnoszono się do mieszkań jednoizbowych, gdyż nie odpowiadały one normom współżycia i rozwoju rodziny, to ze względu na ówczesne realia podejmowano także problem ich urządzania. W czasopiśmie prezentowano plany umeblowania pokoju, w którym znajdowało się miejsce na gotowanie, pranie, szycie, odrabianie lekcji i odpoczynek³⁴.

Za nieodzowny element urządzenia mieszkania uznawano dekorowanie pomieszczeń kwiatami doniczkowymi i ciętymi. W wyborze roślin stałych przyjmowano kierowanie się łatwością ich hodowania oraz „strojnością”. Z tych powodów promowano filodendrony, figowce, storczyki, rośliny liliowate, prymule, cyklameny i hortensje. Podpowiadano również czytelniczkom, w jaki sposób dobierać i układać kwiaty w wazonach, aby tworzyły estetyczne kompozycje³⁵.

Kobieta jako osoba zaspokajająca własne potrzeby

Redakcja „Pani Domu” dostrzegała też konieczność poruszania na łamach pisma zagadnień, które pozwalały kobiecie wyjść poza role żony, matki i gospodyni domowej. Dlatego w licznych artykułach pojawiały się treści poruszające kwestie dbałości o urodę i ubiór, działalności społecznej oraz pracy zawodowej. Apelowano do czytelniczek, aby nie zapominały o rozwijaniu swoich zdolności i talentów, aby – jeśli miały takie potrzeby – realizowały się w różnych dziedzinach życia, aby wreszcie interesowały się otaczającym światem i zmianami w nim zachodzącymi. Sądzono bowiem, że tylko spełniona jednostka może być prawdziwą podporą własnej rodziny³⁶.

Redaktorzy czasopisma, przywiązując dużą wagę do wyglądu kobiety, dowodzili, że pielęgnowanie urody wymaga licznych poświęceń, szeregu drobnych wysiłków, a przede wszystkim silnej woli. Twierdzono np., że racjonalna troska o skórę łączy się z poznaniem właściwości swojego organizmu, które determinowane są przez klimat danego kraju, rasę, skłonności wrodzone, warunki pracy i życia oraz ogólny stan zdrowia. Wyjaśniano, że zabiegi kosmetyczne nie mogą

³³ J. Załęski, *Moda, moda... a mieszkanie*, PD, 1935, nr 9, s. 200–202; tenże, *Urządzenie mieszkań*, PD, 1935, nr 10, s. 218–220; J. Tittenbrunówna, *Wnętrze mieszkalne*, PD, 1934, nr 4, s. 76–79; J. Genett-Wojnarowiczowa, *Światło – przestrzeń – barwa w mieszkaniu*, PD, 1937, nr 4, s. 63–65.

³⁴ M. Chmieleńska, *Urządzenie mieszkania jednoizbowego*, PD, 1934, nr 7, s. 160–162.

³⁵ K. Banasińska, *Układanie kwiatów*, PD, 1932, nr 10, s. 185; H. Wolska, *Dekoracja mieszkań kwiatami*, PD, 1933, nr 11, s. 210–212; *Sztuka układania kwiatów*, PD, 1937, nr 18, s. 333–334.

³⁶ H. Siemieńska, *Zagadnienie...*, s. 22.

polegać wyłącznie na efekcie doraźnego upiększania, ale obejmować powinny oczyszczanie, odżywianie i pobudzanie funkcji skóry, odświeżanie i odmładzanie tkanek, jak również wzmacnianie systemu nerwowego i odporności całego ustroju. Doradzano, jakie kremy stosować w celu utrzymania piękna twarzy, rąk i nóg, w jaki sposób tuszować usterki natury i jak troszczyć się o włosy³⁷.

Odnosnie do zakupu ubiorów doradzano kierować się znajomością własnej sylwetki, jej wadami i zaletami. Przy wyborze stroju kobieta powinna wiedzieć, że linie pionowe optycznie podwyższają i wysmuklają sylwetkę, linie poziome zaś poszerzają ją i skracają. Proponowano unikać nadmiaru ozdób w postaci guzików, falbanek i kolorowych wypustek. Za fundamentalne zadanie uznano udzielanie informacji na temat reguł ubioru stosownego do okazji i pory roku. Na przedpołudnie polecano krótkie wełniane suknie oraz trykotaże, które są odpowiednie na wczesne posiedzenia i spotkania w gronie koleżanek. Wizyty po południu wymagały sukien nieco dłuższych z wełny, cienkiego sukna lub aksamitu, najlepiej w ciemnych tonacjach. Jako uzupełnienie całości widziano strojny kapelusz i rękawiczki. Z kolei na przyjęcia wieczorowe i zabawy niezbędne były powłóczyste toalety z wyciętym dekoltem, przy odsłoniętych ramionach konieczna była zaś zarzutka balowa. Kobiety średnio zamożne instruowano, aby liczyły się z modą w granicach możliwości budżetu domowego. Zachęcano je do uruchomienia własnej pomysłowości, ograniczonej dobrym smakiem i zdrowym rozsądkiem. Namawiano je też na zakup niewielu ubrań, ale za to w dobrym gatunku, aby materiał przetrwał długie noszenie i częstą konserwację³⁸.

Zaangażowanie pań domu w pracę społeczną postrzegano jako działalność dorywczą w komitetach powoływanych doraźnie w celu realizowania określonych zadań lub stały udział w jednej organizacji. Na liście szczególnie docenianych znalazły się: Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Szkół Ludowych, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Centralny Związek Młodej Wsi, Związek Młodzieży Wiejskiej, Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej, Polski Czerwony Krzyż, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Liga Morska i Kolonialna, Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych. Poddawano także kobietom pod rozwagę uczestniczenie w akcjach spółdzielni spożywców poprzez zadeklarowanie przynależności do jednego z kół Ligi Kooperatystek.

³⁷ *Bez wysiłku nie będziemy piękne*, PD, 1936, nr 17–18, s. 276; M. Walterowa, *Możemy być piękne*, PD, 1933, nr 12, s. 232; J. Iwanowska, *Cera latem*, PD, 1932, nr 7, s. 133–134; J. Świtalska, *Nowoczesna metoda usuwania piegów*, PD, 1938, nr 7, s. 129; M. Czarnota-Bojarska, *O pielęgnacji włosów*, PD, 1937, nr 15–16, s. 298–300; N. Krąkowska, *O higienie włosów*, PD, 1937, nr 24, s. 464–465.

³⁸ *Well, Wybór fasonu*, PD, 1933, nr 10, s. 190–192; tenże, *Życie towarzyskie a sprawy toaletowe*, PD, 1937, nr 3, s. 46–48; tenże, *W co, kiedy i jak się ubierzemy?*, PD, 1934, nr 12, s. 274–276; *Wybór fasonu sukni zależy od figury*, PD, 1934, nr 9, s. 205–208.

Pod koniec lat trzydziestych XX w., po przyjęciu przez Sejm nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym zachęcano je też do wejścia w rolę ochotniczek w pomocniczej służbie wojskowej, gdzie mogły realizować się w działach: przeciwlotniczym, wartowniczym, technicznym, w służbie zdrowia, transportowym, biurowym, oświatowo-propagandowym czy łączności. Wskazywano, że jedynym ograniczeniem włączenia się w pracę na rzecz wojska jest wiek, który zamykał się w przedziale między 19. a 45. rokiem życia.

Przed wstąpieniem do jakiejkolwiek organizacji polecano zapoznać się z jej celami, statutem oraz opiniami, jakimi cieszyło się owo stowarzyszenie. Przyjmując na siebie obowiązki członka, należało wcześniej upewnić się, ile czasu trzeba poświęcić na działalność społeczną, aby móc ją pogodzić z zajęciami domowymi. Zdecydowanie nie polecano przyjmowania prac nieodpowiadających posiadanym kwalifikacjom i przygotowaniu.

Bardziej ambitnym paniom domu nie proponowano co prawda udziału w wyborach do Sejmu i Senatu, z uwagi na nikłe szanse zdobycia mandatu, widziano je jednak jako działaczki w pracach samorządu terytorialnego. Sądzono, że kobiety mogły wnieść do instytucji lokalnych wiele cennej i twórczej inicjatywy³⁹.

Pracę społeczną żon i matek postrzegano również jako wytchnienie i „odskocznię” od codziennych trosk i zajęć gospodarskich. Wskazana była ona dodatkowo ze względów pedagogicznych, gdyż dawała odpowiedni wzór do naśladowania dzieciom.

Na łamach „Pani Domu” popierano i wzmacniano dążenia kobiet do podejmowania pracy zawodowej, niezależnie od tego, czy wynikały one z potrzeb zwiększenia dochodów rodziny, zapewnienia sobie samodzielności finansowej, czy chęci realizowania własnych marzeń. Uważano jednak, że nie wszystkie profesje przeznaczone są dla płci żeńskiej. Do zawodów, w których kobiety powinny zaznaczyć swoje miejsce, zaliczono profesje: nauczycielki, wychowawczynie przedszkola, kierowniczkę świetlic i internatów, bibliotekarki, dietetyczki, sędziny orzekającej w sprawach nieletnich, lekarki, dentystki, pielęgniarki, pracownika socjalnego. Szerokie możliwości odnalezienia się kobiet dostrzegano w laboratoriach chemicznych, ośrodkach badania żywności, maślarniach, serowniach, fabrykach konserw, stacjach bakteriologicznych. Ze względu na wrodzone poczucie estetyki zalecano paniom tkactwo ozdobne, projektowanie wzorów, ceramikę, architekturę wnętrz, krawiectwo, modniarstwo, hafciarstwo oraz fryzjerstwo i kosmetykę. Propagowano ponadto zatrudnianie się w policji, gdzie czekały na nie dwa rodzaje obowiązków: walki z nierzędem, w ramach których przeciwdziałano rozprzestrzenianiu się chorób

³⁹ J. Genett-Wojnarowiczowa, *Czy pani pracuje społecznie?*, PD, 1937, nr 9, s. 169–171; H. Siemieńska, *Zagadnienie gospodarstwa domowego na Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej*, PD, 1936, nr 22, s. 343–344; J. Krawczyńska, *Wielka rola kobiet w ruchu spółdzielczym*, PD, 1937, nr 13–14, s. 249–251; H. Siemieńska, *Praca samorządowa wzywa nas*, PD, 1938, nr 20, s. 380–381; H. S., *Obowiązek wojskowy kobiet*, PD, 1939, nr 8, s. 167–168.

wenerycznych, handlowi kobietami i dziećmi oraz zapobieganie przestępczości nieletnich⁴⁰.

Jednym z rodzajów pomocy niesionej przez czasopismo kobietom pragnącym funkcjonować zawodowo na własny rachunek było wprowadzanie w tajniki zakładania prywatnej firmy (np. sklepu, pensjonatu). Podawano przykłady faz planowania projektu, a następnie jego realizacji. Drukowano też i interpretowano przepisy prawa handlowego i przemysłowego ułatwiające stawianie pierwszych kroków w nowej dziedzinie⁴¹.

Uwagi końcowe

Analiza zawartości treści wybranego czasopisma umożliwia ujawnianie intencji towarzyszącej powołaniu periodyku i założeń ideowych jego redaktorów. W takim przypadku nie można mówić, że jest ono reprezentatywne dla całości wydawnictw określonego typu, ukazujących się w pewnym okresie. Stanowi jednak przyczynek umożliwiający dokonanie ich charakterystyki, a w szczególności ustalenie różnic w poglądach na wycinek rzeczywistości, będący przedmiotem zainteresowania twórców danego tytułu. Należy stwierdzić, że czasopiśmiennictwo zawsze odzwierciedla „znaki czasów”, w których przyszło mu funkcjonować. Tak jest i w sytuacji pism adresowanych do kobiet. Na ich łamach można odczytać, jaką rolę oraz miejsce w rodzinie i, szerzej, w przestrzeni życiowej przewidziano dla tej grupy społecznej.

W czasopiśmie „Pani Domu” kreślono model kobiety żyjącej w latach trzydziestych wieku XX. Jej zadań nie ograniczano jedynie do czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Mimo że nazwa pisma sugerowała poruszanie problemów koncentrujących się na obowiązkach kobiet, zawężonych do działań na rzecz najbliższego środowiska, to starano się zaktywizować płęć żeńską do „wyjścia poza mury” własnego domu czy mieszkania. Świadczą o tym przekazy zachęcające do angażowania się w działalność organizacji społecznych, a także do podjęcia pracy zawodowej. Z dzisiejszego punktu widzenia można wyrazić pogląd, że periodyk daleki był od kreowania partnerskiego modelu rodziny, zważywszy że cały ciężar prac związanych z prowadzeniem szeroko pojmowanego gospodarstwa domowego i wychowywania dzieci spadał na barki pań domu, ale spoglądając na to z perspektywy okresu dwudziestolecia międzywojennego trzeba dostrzec, że w piśmie starano się w tradycyjny model życia rodziny wprowadzać elementy emancypacji kobiet.

⁴⁰ E. Dubajówna, *Przed wyborem zawodu*, PD, 1938, nr 12, s. 234–236; I. Wieczorkówna, *Kobiety w zawodach rzemieślniczych*, PD, 1939, nr 2, s. 30–31; Z. Mogielnicka, *Nowe możliwości pracy kobiet*, PD, 1936, nr 11, s. 180–182.

⁴¹ E. Mikulski, *Pani otwiera przedsiębiorstwo handlowe*, PD, 1935, nr 2, s. 48.